

Karolina Messyasz

Uniwersytet Łódzki

**OD ŚWIADOMOŚCI AKSJOLOGICZNEJ DO ŚWIADOMOŚCI
PRAGMATYCZNEJ. PRZEMIANY SYSTEMU WARTOŚCI
W DYSKURSYWNYCH REKONSTRUKCJACH
MŁODYCH GENERACJI III RP**

WSTĘP

Ład czy bezład moralny: ku społeczeństwu bez moralności? To jedno z pytań, jakie przyświecało XIV Zjazdowi Socjologicznemu, które wpisuje się w szerszą refleksję na temat tego, co dzieje się ze społeczeństwem. Jest to przede wszystkim pytanie o przemiany systemu wartości oraz jego ostateczny kształt. Zawarta w nim, dość prowokacyjna hipoteza, mówiąca o możliwości pojawienia się społeczeństwa bez moralności byłaby precedensem na skalę historyczną. Dlatego w swoim tekście stawiam pytanie o możliwe formy przyszłej moralności. W niniejszym artykule postaram się odpowiedzieć na to pytanie w odniesieniu do jednej kategorii społecznej – młodzieży – która stanowiła przedmiot badań przygotowanej przeze mnie pracy doktorskiej¹. Celem tej pracy była rekonstrukcja dyskursywnego budowania obrazów młodzieży polskiej, pojawiających się w debatach „Gazety Wyborczej” (w latach 1996, 1999, 2004 i 2011), „Tygodnika Powszechnego” (2002), „Przeglądu Politycznego” (2004–2006) oraz „Dziennika. Polska – Europa – Świat” (2009), a zatem gazet i czasopism o zasięgu ogólnopolskim, które stanowiły przestrzeń dla *dyskursu młodzieżowego*. Łącznie analizie poddane zostały 143 teksty opublikowane w latach 1989–2011.

Z uwagi na fakt, że sama młodzież na łamach prasy staje się nie tylko przedmiotem opisu, ale również jedną ze stron budowania przekazu, postanowiłam poprzez analizę tekstów autorstwa młodych ludzi, zebranych w formie debat

¹ Prezentowane w tym artykule wyniki pochodzą z szerszych, prowadzonych przeze mnie badań empirycznych, stanowiących m. in. materiał do mojej rozprawy doktorskiej pt. *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym. Młodzież o sobie i rzeczywistości społecznej*. Praca napisana została pod kierunkiem prof. dr hab. D. Walczak-Duraj w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności UŁ.

prasowych, dokonać rekonstrukcji dyskursywnych obrazów młodzieży oraz powiązanych z nimi zespołów przekonań normatywnych.

W pracy dokonuję wielostopniowej i złożonej analitycznie rekonstrukcji kolejnych częściowych charakterystyk dyskursu prasowego dotyczącego młodzieży oraz poszukiwania dla nich syntetycznego ujęcia. Podstawą dla tych analiz stało się osiem debat z udziałem młodzieży. Ta drobiazgowa praca, w wyniku której powstała obszerna empiryczna dokumentacja, prowadzona była zgodnie z przyjętym wcześniej modelem. W każdym artykule został wyróżniony temat wraz z wątkami pobocznymi oraz remat, czyli najważniejsza część informacyjna, własności dyskursowe, zabiegi retoryczne, presupozycje i implikatury. Przeprowadzona analiza, zgodnie z zasadą abdukcji, od rozbioru całości na czynniki pierwsze do ponownej syntezy, pozwoliła na rekonstrukcję pełnego obrazu każdej debaty, które zostały następnie przedstawione w postaci graficznych schematów. Mozolna rekonstrukcja znaczeń nadawanych przez poszczególnych uczestników dyskursu, sposobów ich porządkowania i klasyfikowania, pozwoliła na odtworzenie poglądów młodzieży dotyczących otaczającego świata, własnego w nim miejsca, oraz tego, co stanowi przedmiot ich obaw, lęków, niepokojów, marzeń, celów życiowych, wartości itp., a w konsekwencji wiedzy o tym, jaka jest treść reprezentacji kolektywnych młodzieży, oraz tego, w jakich warunkach dyskursywnych one powstawały.

Wymagania dotyczące objętości tekstu nie pozwalają na przedstawienie w tym miejscu definicji młodzieży, teorii strukturacji Anthony Giddensa, ani teoretycznych podstaw analizy dyskursu, które były integralną częścią rozprawy doktorskiej. Nie wydaje się jednak, by stanowiło to zasadniczą przeszkodę w prezentacji przeprowadzonych analiz. Czytelników zainteresowanych teoretycznym zapleczem, zmuszona jestem odesłać do dostępnej w tym zakresie literatury (zob. m. in. Giddens 2003; Czyżewski 1991, 1997, 2005, 2006, 2008; Lisowska-Magdziarz 2006).

Obok wspomnianych powyżej elementów, za bezpośrednią inspirację na użytek niniejszego tekstu posłużył mi referat Marka Ziółkowskiego wygłoszony skądinąd na IX Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym w Lublinie w 1994 r., zatytułowany *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego* (Ziółkowski 1994: 11–28). Podstawowymi kategoriami ładu normatywnego w rozumieniu M. Ziółkowskiego są wartości i interesy (inaczej cele) oraz środki osiągania tych celów, innymi słowy reguły życia społecznego. Wartości na poziomie makro to subiektywne ideały porządku społecznego, zaś na poziomie jednostkowym wzory godziwego życia. Tak rozumiane wartości stanowią także kryteria oceny rzeczywistości, stając się w ten sposób podstawą legitymizacji bądź zakwestionowania porządku społecznego. Wartości w odróżnieniu od pragmatycznych interesów mają charakter normatywny. W związku z powyższym autor wyróżnił dwa typy orientacji: (1) **pragmatyczną** – czyli, nastawienie na realizację specyficznych celów–interesów, w której najważniejsza jest efektywność środków

prowadzących do założonego celu oraz (2) **aksjologiczną** – czyli silne przywiązanie do wartości, gdzie najważniejsza jest zgodność postaw i zachowań z wyznawanymi wartościami (Ziółkowski 1994: 11).

M. Ziółkowski w swoim wystąpieniu wyróżnił kilka układów interesów i wartości składających się na ład normatywny społeczeństwa okresu transformacji. Analogicznie, podejmę próbę wyróżnienia schematów, reguł i zasobów, w rozumieniu A. Giddensa, które stanowią odzwierciedlenie określonych przekonań normatywnych kolejnych kohort generacyjnych okresu transformacji. Formułowanie wartości i interesów oraz uruchamianie wybranych reguł i zasobów to bowiem sposób mówienia i myślenia o rzeczywistości, o własnej tożsamości indywidualnej i zbiorowej – pewien typ dyskursu z charakterystycznym dla niego „słownikiem motywów” (Ziółkowski 1994: 14), który w odniesieniu do młodzieży można zidentyfikować poprzez analizę następujących obszarów badawczych, stanowiących jednocześnie podstawy tożsamościowych identyfikacji poszczególnych pokoleń: (1) dyskurs młodzieży jako narzędzie wpływu społecznego/zmiany społecznej; (2) wzory komunikacji, procesy tworzenia i odtwarzania sposobów interpretacji rzeczywistości społecznej, wykorzystywanych reguł i zasobów; (3) formy wspólnotowości i zakres zindywidualizowania ujawniające się w dyskursie młodzieży o niej samej; (4) świat przedmiotów i nadawanych mu znaczeń charakterystyczny dla młodzieży.

Synteza aktywności symbolicznej młodzieży, odnosząca się do powyższych zagadnień odsyła do konwencjonalnie ustalonego repertuaru celów, motywacji i wartości składających się na tożsamość młodzieży oraz stanowi podstawę dla procesów tworzenia uwspólnionych interpretacji rzeczywistości. Pokazanie tych elementów w ujęciu temporalnym pozwoli na ujawnienie przemian świadomości wyróżnionych pokoleń. Narracje młodzieży i o młodzieży są tutaj symbolicznymi reprezentacjami zmian w kodach kulturowych, którymi posługują się kolejni opisywani przeze mnie aktorzy generacyjni, *eo ipso* są reprezentacjami zmian w systemie kultury. Obrazy młodzieży są metaforami zmian zachodzących w społeczeństwie polskim poddanych procesom gruntownej transformacji w wielu wymiarach życia społecznego.

W związku z powyższym w polskim dyskursie prasowym dotyczącym młodzieży w okresie transformacji ustrojowej wyróżnić możemy: „Pokolenie '68”, „Pokolenie '89” (rozumiane jako „dojrzały” świadomościowo w 1989 r.), „Pokolenie 2000” (przechodzące okres adolescencji w latach 90.) oraz „Pokolenie '89 urodzonych w III RP” (urodzonych w 1989 r. i podobnie). To właśnie te kategorie stanowią syntetyczną podstawę dla analizy odmiennych idiomów komunikacyjnych, którymi posługują się uczestnicy poszczególnych debat samookreślając tym samym dyskursywny obszar tożsamościowy każdego z wyszczególnionych aktorów zbiorowych. Każdy z nich charakteryzuje się odmiennymi narzędziami językowymi, z pomocą których „praktykuje” odmienne sposoby definiowania rzeczywistości będące podstawą dla analizy „obrazów młodzieży”.

1. POKOLENIE '68

W odniesieniu do pierwszego obszaru problemowego, wszystko, co możemy nazwać potencjałem dyskursywnym „Pokolenia '68” zrealizowało/zmaterializowało się zdaniem uczestników całego badanego tu dyskursu w publicznym *praxis* ładu społecznego III RP. Miejsce młodzieży z tego pokolenia, która w procesach publicznego komunikowania w interesującym mnie okresie liminalnym była już politycznie „dorosła/stara” opisywane jest jako obecność zauważalna, ekspansywna, wspólnotowa, zreifikowana w postaci przejęcia kontroli nad reprodukcją instytucjonalizującej się rzeczywistości publicznej i politycznej III RP. Z tego punktu widzenia tożsamość młodzieży „Pokolenia '68” mogła przejść proces materializacji poprzez implementację do rzeczywistości poszczególnych rozwiązań systemowych, stanowiących odzwierciedlenie świata wartości młodzieży '68. Aksjonormatywny potencjał tego pokolenia został uwolniony do współkształtowania przestrzeni publicznej i mógł dawać realną satysfakcję. To współuczestnictwo odbywało się podług pewnego *continuum*, którego poszczególne elementy to: idee młodzieży w PRL przyczyniające się do zmian rzeczywistości społecznej w sferze obyczajowej i politycznej, wartości znajdujące swoje zastosowanie w formach kontestowania i walki z niedemokratycznym porządkiem poprzedniego ustroju oraz w postaci formuł przejścia do nowego porządku społeczno-politycznego i norm kształtujących instytucje III RP.

Zarówno w samoocenie, jak i ocenie innych pokoleń, pozycja „Pokolenia '68” w procesach symbolicznego kształtowania ładu społecznego była pozycją centralną, pod warunkiem, iż dotyczyła ona reprezentacji świata aksjonormatywnego tego aktora w długim procesie transformacji porządków społeczno-politycznych. Podczas kiedy wpływu młodzieży tego pokolenia na zmianę zastanych warunków systemowych nie kwestionuje żaden z uczestników poszczególnych debat odnoszących się do „Pokolenia '68”, ocena jego charakteru i skutków rozciąga się od bardzo wysokiej samooceny aktora po szalenie krytyczne oceny „Pokolenia '89”. Roczniki '68 przedstawiają swoją aktywność polityczną i symboliczną jako sukces zdroworozsądkowy, mierzony w kategoriach powiększania przestrzeni wolności, w której realizować się mogą uprawnia do rozwoju prywatnego oraz udziału w kształtowaniu życia publicznego. „Pokolenie '89” potrzebuje obrazu pokoleniowej „hegemonii publicznej” starszych kolegów i koleżanek dla określenia swojej przestrzeni tożsamościowej. Zasadniczym dającym się zauważyć elementem dyskursu tego pokolenia, jest resentyment wobec starszego aktora życia społecznego, powodowany nierzadko bardzo krytycznymi ocenami ładu komponowanego przez „Pokolenie '68”. Ten krytycyzm odnosi się do intencjonalnego „wykorzystania” potencjału vitalności „Pokolenia '89” dla zmian systemowych i natychmiastowego cynicznego wydziedziczenia z możliwości uczestnictwa w kształtowaniu nowego ładu. Odnosi

się on również do cynicznej formuły „polityki realnej”, w ramach której starsi nie przeprowadzili publicznego *katharsis* w postaci procedur (np. praktyk lustracyjnych), dającego w III RP szansę na poczucie sprawiedliwości społecznej, nową jakość więzi społecznych ufundowanych na innym systemie wartości. Finalnie zaś, krytyczny dyskurs „Pokolenia '89” o „Pokoleniu '68” dotyczy konstruowania ładu degradującego oświeceniowy ideał osobowości i rozzarowującego w swoim kształcie etycznym i estetycznym.

Rozpatrując wzory komunikacji charakterystyczne dla „Pokolenia '68” pojawia się ono w polskim prasowym dyskursie o młodzieży w dwóch postaciach – podmiotowości I i II rzędu. Podkreślić należy diametralnie różne oceny obrazów wyłaniających się z dwóch różnych poziomów podmiotowości, w której występuje „Pokolenie '68”, jednocześnie zauważając ich koherencję w wymiarze deskrypcji ontycznego statusu aktora – symbolicznej i realnej hegemonii „Pokolenia '68” w III RP. „Pokolenie '68” domyślnie – w presupozycjach, przypisuje sobie omnipotencję definiowania i diagnozowania problemów rzeczywistości, co więcej, wynikającą w sposób „oczywisty” ze zmian systemowych, na które rzekomo najmocniej zapracowali.

Podstawowym elementem związanym z trzecim blokiem problemowym są symboliczne podstawy tożsamości zbiorowej młodzieży każdego z analizowanych pokoleń. Dla „Pokolenia '68” charakterystyczne jest, niekiedy egzaltowane, przekonanie o wyjątkowości więzi społecznych, o których można było powiedzieć, że dają podstawy dla wspólnotowego myślenia o uczestnictwie w życiu publicznym. Wyjątkowość ta brała się zdaniem aktora zarówno z rzeczywistej wspólnoty losu poddanego różnym formom opresji politycznej i kulturowej, ale przede wszystkim z **umiejętności rezygnacji z osiągania celów partykularnych na rzecz wspólnotowego interesu zmiany porządku społeczno-politycznego**. Idiom ten charakteryzuje się wybitnie paternalistyczną proweniencją; jest to główna cecha dystynktywna wyróżniająca analizowane tutaj pokolenie od wszystkich pozostałych. **Kolektywne reprezentacje rzeczywistości pojawiające się w „Pokoleniu '68” nabierały, jego zdaniem, mocy sprawczej właśnie dzięki ponadindywidualnemu wysiłkowi organizowania życia społecznego ku ponadindywidualnym celom. To jest zdaniem tego pokolenia klucz do osiągniętych przez niego sukcesów, które przedstawiane są w sposób afirmatywny jako część systemu wartości nie pozbawionego cnót solidarności, lojalności, przywiązania, oddania itp.** Z drugiej strony, „Pokolenie '89” zwraca swoją krytykę na pośrednie efekty tak rozumianej wspólnotowości. O ile w warstwie potencjału symbolicznego generowania wspólnotowości nie odnajdujemy w dyskursie młodszego pokolenia prób rewizji opisanej powyżej samooceny, o tyle ewaluacja mechanizmów wspólnego dla „Pokolenia '68” uzgadniania nadawanych znaczeń związana jest z przekonaniem o skrajnej instrumentalizacji tych atrybutów symbolicznych w okresie liminalnym oraz transformacji ustrojowej. Potencjał społeczny „Pokolenia '68” zostaje w oczach „Po-

kolenia '89" użyty dla celów nie mających kompletnie nic wspólnego z etosem, którego próbuje się używać dla ciągłych rekonstrukcji „kombatanckich” narracji tożsamościowych, funkcjonalnego mechanizmu ciągłej dominacji instytucjonalnej i symbolicznej w sferze publicznej.

„Pokolenie '68”, jak każde inne wyróżnione w prowadzonych analizach, posiada ekskluzywne, przypisane wyłącznie sobie obszary, do których jest skłonne się odnosić i względem których posiada określone – zbieżne postawy. W swoim własnym przekonaniu byli „ostatnim” pokoleniem, które potrafiło skorzystać z medium języka przeciwstawiającego się dominacji pieniądza i władzy i faworyzującego system socjokulturowy (rozumiany jako konglomerat społeczeństwa/religii/sztuki stanowiący o „człowieczeństwie”). Charakterystyki pokolenia młodszego, jako naznaczonego daleko idącym merkantylizmem implikującym skrajny indywidualizm, pozwalają twierdzić, że nie niosą one w opiniach „Pokolenia '68” niczego wartościowego, wpływając jednocześnie na degradację życia społecznego stającego się pod wpływem mechanizmów rynkowych życiem „grupy bardzo samotnych ludzi”.

2. POKOLENIE '89

„Pokolenie '89” będąc jednym z czterech wyróżnionych przeze mnie aktów, jest zarazem pierwszym, które opisywało doświadczenia transformacji będąc spozycjonowanym jako młodzież. Opisani powyżej generacyjni poprzednicy tego pokolenia, byli, bądź to zapraszani do debat jako reprezentanci „dojrzałości/starości” w rolach ekspertów i komentatorów dzisiejszej „kondycji” młodzieży, bądź też sama młodzież potrzebowała odniesień do ich kategorii dla własnych konstrukcji tożsamościowych. Przedstawiciele „Pokolenia '89” we wszystkich analizowanych tutaj debatach eksponują dwa podstawowe elementy – rozczarowanie życiem publicznym III RP i satysfakcję, najczęściej umiarkowaną, z życia prywatnego. *Limes* pomiędzy kategoriami prywatności i życia publicznego jest niewyraźna i często dyskusyjna, niemniej, życiem publicznym określam proces instytucjonalizacji życia społecznego, kulturowego, politycznego i gospodarczego na poziomie makro, a rozczarowanie tą stroną rzeczywistości życia „Pokolenia '89” związane jest z brakiem możliwości zawiadywania owymi procesami. Z punktu widzenia ontycznego statusu swojego języka publicznego, samoocena „Pokolenia '89” jest bardzo krytyczna. Miejsce młodzieży jako aktora publicznego komunikowania określane jest w debatach jako marginalne. Podobne oceny potencji dyskursywnej omawianego pokolenia formułowane są przez „Pokolenie '68”, które podkreśla nieumiejętność wykorzystania szans instytucjonalnego wpływu na rzeczywistość społeczną, który młodszym był dany w postaci kontroli nad mediami masowymi. Na poziomie ogólnym krytyczne oceny zewnętrzne „Pokolenia '89” związane są najczęściej z zarzuta-

mi amorficzności tego pokolenia, co należy rozumieć jako skrajny indywidualizm nie pozwalający wygenerować substancjalnej przestrzeni tożsamościowej – pola wartości nie dających się zredukować do pragmatyzmu i materializmu. Przedstawiciele tego pokolenia widzą rzecz inaczej, zablokowanie kanałów instytucjonalnego wpływu na kształtowanie życia publicznego oceniają jako konsekwencję polityki „starszych”, którzy przyłożyli się do niechlubnej kontaminacji ideowej wartości obozu opozycyjnego z postkomunistycznym (partycypacji, prawdy, uczciwości z monopolem władzy, kłamstwem i hipokryzją).

Innym aspektem dyskursywnego potencjału „Pokolenia ’89” jest pytanie o kształtowanie ładu na poziomie mikro. Wspomniana wyżej względna satysfakcja z karier zawodowych oraz podejmowanych prywatnie aktywności związanych ze stylami życia powoduje, że nie możemy omawianego aktora sklasyfikować jako jednoznacznie pozbawionego możliwości realizacji szans życiowych. Interesującym rysem syntezy debat, w których uczestniczy „Pokolenie ’89”, jest dyskursywna marginalizacja tematu wykorzystanych szans na zdominowanie rodzącego się sektora prywatnego, której dokonuje sam aktor beneficjent. „Pokolenie ’89” za naczelną cechę konstytutywną swojego miejsca w przestrzeni publicznej uznaje „wydziedziczenie” z procesów politycznego kształtowania ładu, co degraduje eksponowany przez młodzież etos obywatela/człowieka politycznego. Z drugiej strony, w sytuacji, w której pokolenie to staje się wyłącznie tłem dla narracji prasowych przedstawicieli kolejnych generacji, najistotniejszym rysem charakterystycznym okazuje się być ów prywatny sukces. Może to być świadectwem centralnej pozycji młodzieży należącej do tego pokolenia na innym poziomie rzeczywistości życia społecznego. Choć okoliczności systemowe w okresie liminalnym nie sprzyjały temu by „Pokolenie ’89” realizowało swoje idee w *praxis* życia politycznego, to nie do przecenienia, w oczach innych aktorów dyskursu o młodzieży, okazują się być możliwości dyskursywnego kształtowania tej części rzeczywistości rynkowej, której wcześniej nie było; tym samym, należało ją tworzyć *ex nihilo*. **Komponowanie ładu rynkowego i demokratycznego na poziomie mezzo i mikro, zarówno w wymiarze organizacji i nadzoru instytucji, jak i miękkich elementów tego zarządzania nimi za pomocą reklamy, *public relations* i innych narzędzi marketingowych, dawało analizowanym aktorom wyjątkową okazję indywidualnego awansu społecznego i materialnego sukcesu.** W tym aspekcie dyskursywna aktywność „Pokolenia ’89” jest elementem procesu zmian istniejącej wcześniej struktury społecznej.

„Pokolenie ’89” to ekskluzywny i intelektualny świat młodzieży, która podziela rynkowe, indywidualistyczne definicje moralności, zaś łącząc je z kategorią „normalności”, rozpoczyna dyskursywną praktykę naturalizowania tych przedzałożeń. Jednocześnie, jest to młodzież, która konfrontuje się z etosem, bądź, z innego punktu widzenia, jego dyskursywnie wytwarzanym mitem, pozostawionym przez pokolenia starsze. **Co charakterystyczne, większość przed-**

stawicieli tego pokolenia zadowolonych z *praxis* życia społecznego w III RP z dużą łatwością i manichejsko ocenia komunistyczną przeszłość i „rozumie” „naturalny” prymat rynkowych mechanizmów reprodukcji rzeczywistości społecznej. Mniejszość, która podnosi krytykę takich definicji w sposób mniej lub bardziej zawoalowany, należy, co wynika z treści poszczególnych głosów, do rozczarowanych procesami transformacji. W przypadku „Pokolenia '89” rozczarowania nie należy rozumieć *stricte* materialnie, co ma oczywiście swoją wymowę. Etykieta ta służy do opisu grupy w szerokim tego słowa rozumieniu kontestującej kulturowo-ideowy wymiar konstytuowania się nowego ładu społecznego. Autodefinicje tej części pokolenia konstruowane są w języku uprawnień do współuczestnictwa w kształtowaniu ładu społecznego.

W zakresie badania związków możliwości sprawowania władzy z regułami i zasobami symbolicznymi będącymi w dyspozycji młodzieży, innymi słowy w zakresie podmiotowego sprawstwa w obszarze *praxis* życia społecznego, obraz „Pokolenia '89” rysuje się analogicznie do jego potencjału dyskursywnego. Na poziomie makrosystemowym przedstawiciele tego pokolenia nie artykułują co prawda dobrowolnej rezygnacji z prób jego kształtowania, ale **swoją aktywność definiują w retoryce klęski i utraty miejsca w przestrzeni publicznej**. Retoryki te są częściowo uświadamianym powodem resentymentu, który w dyskursie przejawiany jest zarówno w stosunku do generacji starszych, jak i młodszych. Retoryka klęski jest tutaj elementem dyskursu ofiary zakulisowych gier politycznych „Pokolenia '68”, skutkujących odmiennym od wyobrażonego przez to pokolenie kształtem przestrzeni publicznej. W ostatecznym bilansie, analizy wzorów komunikacji wskazują na uprzywilejowanie „Pokolenia '68” w obszarze zasobów autorytetu (z którym „Pokolenie '89” konfrontuje się wyłącznie ironicznie, nie naruszając jego substancji) oraz w obszarze zasobów alokacyjnych (które legitymizuje i odtwarza poprzez repetycje zaproponowanych deskrypcji rzeczywistości).

Cechą charakterystyczną dyskursu „Pokolenia '89”, bez względu na to, czy pojawia się ono w podmiotowości I czy II rzędu, jest **presuponowane przekonanie o wyższości wolnorynkowego ładu demokratycznego nad innymi modelami życia społecznego**. Ten „naturalny” odruch afirmacji określonego zespołu wartości jest dyskursywną odpowiedzią pokolenia, które okres adolescencji przechodziło w końcówce PRL-u i doświadczyło fasadowej formuły wartości proklamowanych publicznie oraz tzw. gospodarki niedoboru. Rodzi to jednak konsekwencje w postaci domyślnej, często bezkrytycznej akceptacji rzeczywistości porządku społecznego, konstytuującego się od początku lat 90. XX w. Nie ma tutaj miejsca na refleksję nad narzędziami implementacji poszczególnych rozwiązań politycznych czy, by użyć informatycznego języka, kompatybilnością zaproponowanych rozwiązań z zastanym porządkiem kulturowym. **Niekwestionowane dyskursywnie poparcie dla świata idei przekłada się w dyskursie „Pokolenia '89” na symboliczną legitymizację liberalnego systemu wartości,**

współbieżnego z wspomnianym modelem polityczno-gospodarczym. Co więcej, można tu wskazać na legitymizację poprzez dyskurs na wejściu systemu (*input legitimation*) w postaci przedzałożeń o wyższości liberalnego systemu wartości nad innymi, legitymizację w systemie (*throughput legitimation*), którego egzemplifikacją są rematy „mnogości dróg awansu i możliwości wykorzystania szans życiowych” i legitymizację na wyjściu systemu (*output legitimation*) w postaci narracji o realizacji własnych projektów życiowych, będących syntezą aspiracji intelektualnych i materialnych. Te trzy aspekty procesu legitymizacji powodują, że w sposób szczególny zaczyna kształtować się aksjonormatywna przestrzeń tożsamościowa „Pokolenia '89”, przy czym jego przedstawiciele zdają się nie zauważać wewnętrznych napięć, jakie rodzi zestawienie szeregu ich pro-liberalnych presupozycji z rematami, w których, bądź to sami zauważają mizериę swojej wspólnotowości, bądź charakteryzowani są jako wspólnotowo zagubieni, niedojrzali i zrezygnowani przez „Pokolenie '68”.

Opisana powyżej akceptacja dla liberalizmu jako warunek przedwstępny „dobrego społeczeństwa” oraz jako podstawowa oś porządku publicznego, pociąga za sobą pluralizm wzorów konsumpcji, form kulturalnych i wzorów spędzania czasu wolnego, co podkreślają sami uczestnicy poszczególnych debat z aktorem w postaci „Pokolenia '89”. Pluralizm ten niekoniecznie natomiast związany jest z różnymi wzorami orientacji polityczno-społecznych. Przedstawiciele tego pokolenia autodefiniują się jako pokolenie wyalienowane politycznie i polityką przestające się w ogóle interesować z powodu wykluczenia ich z dyskursu publicznego o sferze makrospołecznej. Jest to pierwsze pokolenie w III RP, które dotyka melancholia władzy niezrealizowanej owocująca ironią i wycofaniem się z przestrzeni działań wspólnotowych w rozliczne rzeczywistości prywatnych aktywności, co nie może stanowić o realnym charakterze „Pokolenia '89”. „Wolność od” pola polityki i instytucji politycznych, wyraźnie obecna w analizowanym dyskursie, implikuje monadyczny charakter podejmowanych aktywności i nie pozwala na wykształcenie mechanizmów wspólnego („młodzieżowego”) uzgadniania znaczeń nadawanych rzeczywistości społecznej, przez co rozumieć należy krytyczną ewaluację systemu. Presupozycja wyższości liberalnej formuły życia społecznego skutecznie hamuje wygenerowanie wspólnotowego potencjału krytycznego; rozum komunikacyjny, który mógłby stać się przestrzenią wspólnoty definicji rzeczywistości, zastępuje tutaj rozum instrumentalny, który w ramach formuły liberalnej przenosi na jednostkę odpowiedzialność definiowania rzeczywistości, podejmowania w niej aktywności oraz doświadczania skutków tej aktywności.

Na poziomie mechanizmów dyskursywnego wytwarzania przedmiotów i znaczeń charakterystycznych dla „Pokolenia '89” nie znajdujemy wspólnotowego instrumentarium opracowywania rzeczywistości. Wzmiankowana powyżej liberalna formuła późnego kapitalizmu uwalnia media władzy i pieniądza spod medium języka, tym samym przestrzeń społecznych interakcji, w ramach której

tworzy się wspólnotowa tożsamość staje się zapośredniczana przede wszystkim przez media instrumentalizujące prawie każdą aktywność nakierowaną na drugiego człowieka. W takiej rzeczywistości świat idei konstytuujących tożsamość młodzieży czy katalog problemów, obaw, lęków i niepokojów wskazywanych przez młodzież, jest na tyle heterogeniczny, że trudno mówić o wspólnych reprezentacjach społecznych świata przedmiotów młodzieży „Pokolenia '89”. Znajdujemy w nim zarówno głębokie zainteresowanie historią, jak i afektywnie deklarowaną świadomą ahistoryczność, żal po utracie miejsca w dyskursie publicznym i aspirację wyłącznie prywatne, zadowolenie i rozczarowanie kapitalizmem, afirmację pragmatyzmu i jego krytykę, ekspozycję zarówno oświeceniowych, jak i romantycznych ideałów osobowości.

Orientacje „Pokolenia '89” na świat przedmiotów oraz definiowanie tego świata dające się zrekonstruować na podstawie analiz dyskursu pozwala zauważyć różne sposoby wartościowania i przypisywania znaczenia poszczególnym segmentom systemu społecznego. Ekskluzywny charakter doboru aktorów reprezentujących pokolenie sprawia wrażenie równomiernego rozłożenia akcentów zainteresowania systemami: socjokulturowym, polityczno-administracyjnym oraz ekonomicznym. Kiedy jednak przyjrzymy się dokładniej, zaobserwujemy **daleko idące przesunięcie zainteresowania w kierunku subsystemu ekonomicznego – podstawowego ośrodka generującego zasadnicze medium interakcji społecznych**. O dominacji subsystemu ekonomicznego, który odzwierciedlają presupozycje, rematy, retoryki i kontrretoryki czy mechanizmy dyskursowe obecne w debatach, świadczy również fakt, że podstawowym parametrem kategoryzacji „Pokolenia '89” na pomniejsze grupy jest właśnie medium pieniądza. Znaczenie przypisywane temu medium dzieli najliczniejszą grupę uczestników debaty na aktorów zadowolonych i niezadowolonych z *praxis* życia społecznego a sposoby wartościowania tego medium pozwalają skategoryzować aktorów na tych zachwyconych materializmem i tych, którzy widzą w nim upadek zarówno oświeceniowego, jak i romantycznego modelu kultury.

3. POKOLENIE 2000

Pojawienie się w dyskursie „Pokolenia 2000” charakteryzowało zakwestionowanie *reguł*, które ich zdaniem były wynikiem dominacji „Pokolenia '89”, skutecznie blokującej dostęp do *zasobów* młodszym generacjom przez co przedstawiciele „Pokolenia 2000” stali się wyłącznie przedmiotem „Historii”, nie zaś współkształtującymi ją podmiotami; stali się „produktami” nowopowstającej *episteme*.

Wolnorynkowo zdefiniowana rzeczywistość, w jakiej przyszło dorastać „Pokoleniu 2000” nie była jedyną znaną tym rocznikom przestrzenią życiową. Dzieciństwo spędzone w okresie PRL-u pozostawiło „aksjonormatywny ślad”

w pamięci opisywanej kohorty. Osobiste, choć może nie w pełni jeszcze świadome, doświadczenie niedemokratycznego porządku oraz gospodarki niedoboru spowodowało, że część przedstawicieli tego pokolenia nie zaakceptowała bezrefleksyjnej adaptacji do wolnorynkowych reguł liberalnej demokracji ani konformizmu wobec indywidualistycznych wyznaczników nowego porządku. **W konsekwencji przestrzeń tożsamościowa „Pokolenia 2000” rozciąga się od przyjęcia oczywistości i nieprzekraczalności rzeczywistości wolnorynkowej po potrzebę „tradycyjnych” (intelektualnych) wartości, których rodowód tkwi w aksjonormatywnym systemie reprezentowanym przez PRL-owską opozycję.** Drugim rozczarowaniem, jakie przeżyło to pokolenie, którego początek przypadł właśnie na rok 2000, było konsekwencją przypadającej na lata 90. stabilizacji ustroju demokratycznego w Polsce, polegającej między innymi na nasyceniu dotychczas „młodego” rynku pracy oraz kanałów awansu społecznego w postaci szybkich i błyskotliwych karier „Pokolenia ’89”. **Lata 90. to również okres konsekwentnego budowania i socjalizowania młodych ludzi do mitu o „awansie poprzez edukację”,** którego ofiarą już około roku 2000 padli absolwenci mający być jego pierwszymi beneficjentami. Załamanie gospodarcze skutkujące znaczącym wzrostem bezrobocia odbiło się w szczególności na młodych. W konsekwencji, wobec zablokowania wielu kanałów artykulacji potrzeby zmiany i wyrażenia swojego protestu wobec zastanej rzeczywistości, jej ślad odnaleźć można w dyskursie publicznym.

Dyskursywną obecność „Pokolenia 2000” wykuwającą się w przedstawionych powyżej okolicznościach zdefiniować można jako wyraz kontestacji panujących reguł i dążenie do przejęcia kontroli nad reprodukcją zinstytucjonalizowanej rzeczywistości publicznej i politycznej III RP. Niemożność wykorzystania swojego potencjału do współtworzenia ładu społecznego, a nawet do realizacji indywidualnych, prywatnych „projektów życiowych” nie pozwalała na osiągnięcie życiowej satysfakcji.

Ta samoocena „Pokolenia 2000” budowana jest w odniesieniu do dyskursu wytwarzanego przez „Pokolenie ’89”, który staje się w ten sposób kontrapunktem dla jej definicji tożsamościowych. Przestrzeń tożsamościowa „Pokolenia ’89”, kształtowała się w odniesieniu do pozytywnej ewaluacji procesu transformacji, wynikającej z postrzegania Polski, szczególnie na jego początku, jako miejsca niepowtarzalnych szans i możliwości osiągnięcia bezprecedensowego, indywidualnego sukcesu. Ów sukces budowany, jak podkreślają sami jego reprezentanci, na fundamencie moralnej prawomocności staje się symbolem „obłęzionej twierdzy”. Orężem „Pokolenia ’89” w tej dyskursywnej walce są **oskarżenia formułowane pod adresem „Pokolenia 2000” o cyniczne i instrumentalne nastawienie do rzeczywistości, fetyszyzację pragmatyzmu i materializmu.** Tak, jak „Pokolenie ’89” oskarżało swoich poprzedników o zdominowanie przestrzeni publicznej i wydziedziczenie z możliwości uczestnictwa w kształtowaniu nowego ładu, w szczególności zaś sfery polityki, tak zasadniczym ele-

mentem dyskursu „Pokolenia 2000” jest żal owocujący krytycznymi ocenami ładu zalegitymowanego i zablokowanego przez „Pokolenie ’89”. O ile „Pokolenie ’68” zawłaszczyło dla siebie miejsca w polu polityki, tak „Pokolenie ’89” zajęło przestrzeń sektora prywatnego, nie pozostawiając „Pokoleniu 2000” żadnego pola do zagospodarowania. W języku „Pokolenia 2000” te elementy przybierają formę obywatelskiego przypomnienia o społecznej współodpowiedzialności elit, czyli „Pokolenia ’89”, za symboliczny i instytucjonalny pejzaż rzeczywistości, systemową legitymizację tego stanu rzeczy, rzutującą na obecną sytuację młodych ludzi.

Finalnie, **krytyczny dyskurs „Pokolenia 2000” dotyczący ładu degradującego i rozczarowującego swoim kształtem etycznym i estetycznym, skutkuje skrajną afirmacją wartości pragmatycznych oraz racjonalizacją sytuacji poprzez internalizację przez część pokolenia wzorca *self-made man’a* oraz fuzję świadomości oświeceniowej z utylitarną, jako sposobów adaptacji do zastanych warunków wobec niemożności dokonania ich zmiany.** Wpływ na możliwość zawiadywania procesami kształtowania ładu pozostaje marginalny i staje się podstawą mało pozytywnej samooceny.

Wewnętrzne zróżnicowanie „Pokolenia 2000”, co jest cechą wyróżniającą omawianego aktora zbiorowego, powoduje, iż w odniesieniu do wzorów komunikacji, należy je omówić dwuaspektowo – w ujęciu wewnętrznym i zewnętrznym. W przypadku „Pokolenia 2000” można mówić o dwóch frakcjach, „Rozczarowanych/rozgoryczonych” oraz „Zaadaptowanych/zadowolonych”. Najbardziej istotnym elementem dyskursu jest poruszanie się przez obie frakcje w tej samej dyskursywnej przestrzeni tożsamościowej, jedynie odmiennie ewaluowanej, co obrazują podzielane przez wszystkich przed założenia o konieczności budowania swojego życia w demokracji liberalnej, w której afirmuje się wyższość pragmatycznej motywacji do działania nad wszelkimi innymi możliwymi formułami motywacyjnymi, o których można pomyśleć. Różnice stają się zauważalne na poziomie rematów. To, co u jednych jest podstawą do wydania negatywnej oceny oponenta, dla drugich staje się ramą „normalności”. Stanowi to odzwierciedlenie różnych sposobów adaptacyjnych. Wzajemne wzory komunikacji utrwalone zostały w postaci retoryki braku rozsądku, odnoszącej się do romantycznego instrumentarium symbolicznego, przeciwstawienia retoryki utraty wartości intelektualnych retoryce uprawnień do decydowania o sobie bez względu na oceny innych uczestników. Aktorzy stosują wobec siebie dyskurs żalu z powodu zbyt wysokiego poziomu konformizmu, wstydu za brak zaangażowania na rzecz kraju czy winy za reprodukcję szkodliwych wzorców społecznych.

Pomimo wewnętrznego zróżnicowania omawianego aktora, w komunikacji zorientowanej zewnętrznie, diapazonowi aksjonormatywnych treści prezentowanych przez „Pokolenie 2000” towarzyszy retoryka uprawnień, poprzez którą zgłaszana jest pretensja do równoprawnego orzekania o rzeczywistości oraz

uczestnictwa w niej na równych, jak „Pokolenie '89”, prawach, oraz dyskurs winy wobec „Pokolenia '89” za rozbudzone nadzieje, których zaspokojenie staje się niemożliwe.

Rozpatrując symboliczne podstawy tożsamości zbiorowej „Pokolenia 2000”, koniecznie należy powrócić do opisywanego powyżej zróżnicowania wewnętrznego. Stanowi ono odzwierciedlenie poziomu zindywidualizowania i wspólnotowości. Zarysowują się one głównie w odniesieniu do sposobów realizacji własnych projektów życiowych. Wobec podzielanego przez wszystkich rozczarowania przestrzenią publiczną III RP odnaleźć można różne strategie adaptacyjne do istniejących warunków. Mamy zatem ucieczkę w indywidualne prywatne kariery grupy deklarującej w dyskursie zadowolenie z własnej egzystencji, swego rodzaju ucieczkę w prywatność – jedyną możliwą do zagospodarowania przestrzeni. W takim ujęciu nie może być mowy o powodzeniu żadnych projektów wspólnotowych. Z drugiej strony, mamy rozczarowanych tą sytuacją, którzy nie mogąc zrealizować własnych scenariuszy życiowych nawet w wymiarze prywatnym, dążą do poszerzenia przestrzeni dyskursywnej o inne niż ekonomiczno-rynkowe definicje rzeczywistości, a przez to uwolnienie potencjału młodzieży do jego realizacji w rozmaitych obszarach.

Młodzież obecna w dyskursie angażując zasoby w postaci *autorytetu* i *alokacji* utrwała w dyskursie *reguły* odpowiedzialne za społeczne podziały. Ustalenie hierarchii wewnątrz pola „młodzieży” to jedyne sprawcze prerogatywy, jakimi dysponuje ten aktor zbiorowy w kontekście posiadanych *zasobów*. Przez takie operowanie regułami i zasobami, młodzi w wymiarze makro, jedynie reprodukuja struktury w wymiarze przestrzennym i czasowym, bowiem nie są one wystarczającymi do dokonania ich modyfikacji. Zatem narzędzia ekskluzji społecznej stają się dyskursywnymi trybami utrwalania *reguł* i *zasobów* legitymizujących hierarchię społeczną. Pomimo wewnętrznego zróżnicowania omawianego aktora zbiorowego, wspólna perspektywa charakteryzuje się jednogłośnym komunikatem, iż to status materialny stanowi najbardziej determinujący wyznacznik szans życiowych młodych ludzi, który staje się zarzewiem konfliktu z innym aktorem debat.

„Pokolenie 2000” jest zewnętrźnie konfrontowane z dwoma aktorami – starszym „Pokoleniem '89” oraz młodszym „Pokoleniem '89 urodzonym w III RP”. Na poziomie oceny „starszych” spotyka się najczęściej z zarzutami amorficzności, skrajnego indywidualizmu, braku obywatelskich czyli wspólnotowych postaw, nie pozwalających wygenerować substancjalnej przestrzeni tożsamościowej. Ocena przez pryzmat cynicznego pragmatyzmu i materializmu powoduje użycie etykiet i stereotypów, których przykładem może być określenie „Pokolenia 2000” mianem „barbarzyńców na wolności”. Nieumiejętność wykorzystania otrzymanej wolności do zbudowania własnej przestrzeni samorealizacji powoduje, iż oczekiwania „Pokolenia 2000” oceniane są jako głęboko nieuzasadnione i niczym nieusprawiedliwione. Natomiast w optyce „Pokolenia '89

urodzonego w III RP” starsi od nich reprezentanci „Pokolenia 2000” pozostają ostatnimi, którzy upominali się poprzez swój dyskurs o wartości. Zatem po raz kolejny mamy do czynienia z odmienną interpretacją znaczeń. To, co „Pokolenie 2000” uznało za „wydziedziczenie” ich z możliwości wszelkiego wpływu na kształt rzeczywistości, czy to publicznej, czy prywatnej, z dystansu zostaje odczytane jako heroiczna walka o obywatelski wymiar ludzkiej egzystencji.

Immanentną składową dyskursywnej przestrzeni tożsamościowej „Pokolenia 2000”, stanowią szczególnie akcentowane obszary, które stają się konstytutywne dla jej rekonstrukcji, a tym samym dla charakterystyki samego aktora. Obszary te wypełniane są przez treść, typ i charakter przedmiotów, względem których aktor posiada określone – zbieżne postawy. Podobnie, jak w przypadku powyżej przedstawionych problemów badawczych, centralną pozycję przy definiowaniu tego obszaru zajmuje „Pokolenie ’89”. Jego obecność wydaje się konstytutywną dla budowania tożsamości „Pokolenia 2000”. **Zablokowanie przestrzeni sektora polityki przez „Pokolenie ’68” i sektora prywatnego przez „Pokolenie ’89”, na poziomie „Pokolenia 2000” skutkuje przeniesieniem życiowej aktywności w obszar kultury, o którą walka staje się kolejnym polem konfrontacji z „Pokoleniem ’89”.** W swoim własnym przekonaniu „Pokolenie 2000” jest jedynym pokoleniem, które wobec dominacji pieniądza i władzy, chce walczyć o kulturę, uznając ją za zasadniczy fundament nowoczesnej tożsamości obywatelskiej, tym samym faworyzując system socjokulturowy. Wobec zmerkantylizowania tej sfery przez „Pokolenie ’89” i ustanowienia takowych wzorców dla jego następców, „buntownicza” część „Pokolenia 2000” pragnie odzyskać ten segment dla siebie. Nie do przyjęcia jest dla niej zdegradowanie roli kultury do realizacji prywatnych zainteresowań. Znajduje to wyraz na poziomie retoryki uprawnień do warunków, które sprzyjałyby możliwości rozwoju innych motywacji niż ekonomiczne.

4. POKOLENIE ’89 URODZONE W III RP

Ostatnim z wyróżnionych przeze mnie aktorów w analizowanym prasowym dyskursie o młodziźnie jest „Pokolenie ’89 urodzone w III RP”. Jednocześnie jest ono jedyną generacją opisującą doświadczenia transformacji wyłącznie z perspektywy III Rzeczypospolitej. Generacyjni poprzednicy „Pokolenia ’89 urodzonego w III RP” czuli się w mniejszym bądź większym stopniu „dziećmi PRL-u”, dla których okres poprzedniego ustroju był punktem odniesienia dla własnych konstrukcji tożsamościowych. „Pokolenie ’89 urodzone w III RP” w symboliczny sposób zamyka dwudziestoletni okres transformacji – jego tożsamość jest wynikiem nowych mechanizmów reprodukcji społecznej oraz zmian, jakie dokonały się w społeczeństwie polskim, jednocześnie będąc zwiastunem przyszłego jego kształtu. Przedstawiciele tego pokolenia dokonują oceny

kulturowo-ideologicznego porządku „zapropo­nowanego” i implementowanego w III RP, na którym zostały ufundowane ich biografie. Z uwagi na wspomnianą „dezaktualizację” pamięci po PRL-u, w dyskursie opisywanego pokolenia brakuje znanych z narracji poprzedników odniesień historycznych, które odsyłałyby czytelnika do konkretnego, symboliczno-ideologicznego rezerwuaru. W związku z tym, jego dyskursywna tożsamość nie mogła tworzyć się w bezpośredniej konfrontacji z żadnym z wcześniejszych aktorów. Pamięć historyczna przestała być w dyskursie „Pokolenia ’89 urodzonego w III RP”, narzędziem mobilizacji *zasobów* w walce o zmianę *reguł*. Należy w tym miejscu zapytać, do jakich ram normatywno-ideowych przyszło odnosić się polskiej młodzieży, przechodzącej proces adolescencji pod koniec pierwszej dekady XXI w.? Do zastanych przez uczestników debaty okoliczności należały w szczególności dwie zmienne – ekono­mizacja „świata życia” oraz obietnica awansu poprzez edukację.

Wobec konieczności zdroworozsądkowego dopasowania się do logiki wymagań rynkowych, bezwzględnie wpływających na możliwość realizacji „całego projektu życiowego” oraz daremności buntu względem tak zakrojonej rzeczywistości, mamy do czynienia z **systematycznym „wyplukiwaniem” dyskursu z innej, niż determinowana ekonomicznie, aktywności życiowej**. Analiza obszaru presupozycji i rematów wskazuje, że najmłodszy aktor dyskursu w swoich narracjach odnosi się wyłącznie do zastanego porządku społeczno-gospodarczego, co nie pozostaje bez wpływu na konstrukcję jego tożsamości. Przekłada się bowiem na zakres aktywności zawodowej, aspiracji, motywacji i pragnień jednostek, kształtując ich życiorysy. Komunikacja wokół rematów awansu społecznego poprzez edukację oraz pozycję na rynku pracy, staje się ramą dla „działań” dyskursywnych, które jedynie reproduku­ją zastany ład symboliczny. Należy tu mówić o przypadku internalizacji przez młodzież przekonania o totalnym wpływie porządku ekonomicznego na wszystkie pozostałe sfery życia. W związku z tym miejsce młodzieży jako aktora publicznego komunikowania należy określić jako marginalne, system zaś osiąga swoje *equilibrium* poprzez dyskursywne utrwalanie i reprodukcję zaprogramowanych instytucjonalnie struktur.

Dyskursywny potencjał został również krytycznie oceniony przez samego aktora. Brak wspólnotowych podstaw, o których młodzi piszą wprost, jest ich zdaniem konsekwencją nieobecności uwspólnionych ideałów, wartości moralnych i autorytetów, do czego część „Pokolenia ’89 urodzonego w III RP” zgłasza pretensje. Deklarowana, silna potrzeba ideałów, wartości moralnych i autorytetów, wydaje się być wyrazem pustki kryjącej się za pokoleniowymi etykietami i próbą nawiązania więzi zarówno z rówieśnikami, jak i pokoleniem rodziców. Wyłania się zatem obraz „wspólnoty” metrykalnej, która definiowana jest tylko i wyłącznie zewnętrznie poprzez systemowe okoliczności zastane.

W odróżnieniu od innych generacji, „Pokolenie ’89 urodzone w III RP” nie konfrontuje się bezpośrednio z innymi aktorami, a raczej z dyskursywnie wy-

twarzonym mitem, pozostawionym przez pokolenia starsze. Jest to o tyle ważne, gdyż debaty z udziałem „Pokolenia '89 urodzonego w III RP” są świadectwem przemocy symbolicznej „dorosłych”, w tym kontekście „Pokolenia '68” i „Pokolenia '89”, występujących w roli ekspertów współodczuwających i niewspółodczuwających, wobec najmłodszej generacji, mającej być beneficjentem nowego, merytokratycznego ładu III RP. Wzór, w jaki układają się praktyki dyskursywne jest ściśle związany z wykorzystywaniem posiadanych przez „starszych” zasobów i możliwości kształtowania *reguł*, co związane jest z wymiarem dominacji. Proponowany przez nich język pełen jest kategoryzacji, w ramach których próbuje się dyskursywnie legitymizować ekonomizację dyskursu. Narzędziami, z pomocą których elity symboliczne reprodukuja „hegemoniczny” diapazon kategorii niezbędnych dla prawidłowego uczestnictwa w życiu społecznym są retoryka zdrowego rozsądku, wzmacniana argumentacją z pozycji „światłego obywatela”.

Przejście w zawartości treściowej komunikatów do pola ekonomii, w sferze uzasadnień aksjologicznych do pragmatyzmu i realizmu oraz normatywnego ich charakteru, są śladem wpływu właściwości strukturalnych istniejących w realizacjach dyskursywnych działań „Pokolenia '89 urodzonego w III RP”, kierujących jego zachowaniami.

Obecność omawianego aktora przejawiała się w trojakiej formule: „Idealistów” „Pragmatyków” oraz „Realistów”. Pierwsza frakcja to osoby, które pomimo akceptacji fundamentalnych założeń obecnego systemu, demonstrowały swoje rozczarowanie realizacją idei leżących u systemowych podstaw lub zgłaszały „zapotrzebowanie” na brakujące elementy. Charakterystycznym dla tej grupy jest niezadowolenie z niemerytokratycznych kanałów awansu społecznego, a przez to rozżalenie całym mitem edukacyjnej gwarancji sukcesu oraz systemowymi brakami autorytetów i wartości moralnych, powodujących niemożność mówienia o wspólnotowych identyfikacjach. Druga grupa, to zadowoleni beneficjenci transformacji ustrojowej, którzy odnaleźli się na rynku pracy poprzez całkowitą adaptację do warunków systemowych, wykorzystując do tego celu atrybuty otaczającego świata. Trzeci odłam, to osoby, które są aktywne zawodowo, choć nie w wymarzonych zawodach, umożliwiających realizację ich pasji. Dostrzegając negatywne konsekwencje dokonanej zmiany ustrojowej, podkreślają jednak możliwość wpływania młodych ludzi na rzeczywistość i możliwość osiągnięcia w przyszłości pełnej samorealizacji.

Do debat zapraszano przedstawicieli pozostałych generacji jako ekspertów i komentatorów dzisiejszej „kondycji” młodzieży. Głosy te są o tyle istotne, gdyż zaproponowane przez nich sposoby „nazywania” rzeczywistości stanowią próby legitymizacji publicznego języka rozmowy o problemach społecznych, a poruszane przez nich kwestie wyznaczają przestrzeń i charakter debat publicznych o „tym, co naprawdę ważne”. Dodatkowo, przedstawiciele elit symbolicznych, na zaproponowanym tle, uniwersalizują określony „obraz” pokolenia, nie

mniej ważny niż autodefinicje młodzieży, bowiem stanowią punkt odniesienia dla budowania tych ostatnich. W ten sposób wytwarzają młodym osobom świat przedmiotów i pożądane sposoby nadawania im znaczeń. Przestrzeń ta tworzona jest przez zbiorowe „głosy” eksperckie – niewspółodczuwający (reprezentowany najczęściej przez ekonomistów i polityków) i współodczuwający (socjologowie, artyści).

Ekspertci niewspółodczuwający marginalizują sygnalizowane przez młodych w dyskursie pojawiające się problemy, z powodu braku akceptacji dla prezentowanej przez to pokolenie postawy. Wyraża się to w stosowanych przez tego aktora kliszach językowych: „lepszą kiepska praca niż żadna”, „brać co jest, nie wybrzydząć” czy „nie dopłacać do młodych”. Warto w tym momencie podkreślić, że język ten używany jest w stosunku do elitarnej, wykształconej części młodzieży, która przez większość swojego życia starała się zdobywać wszystkie edukacyjne szlify mające, zgodnie z uniwersalizowanym mitem „awansu poprzez edukację”, pozwolić jej na osiągnięcie pozycji społecznej zgodnej z posiadanymi umiejętnościami i kwalifikacjami. W dyskursie następuje przeniesienie definicji głównego problemu debaty – bezrobocia wykształconej młodzieży – na systemowe błędy obecne w niedopasowanej do rynku strukturze oferty edukacyjnej i konieczności antycypowania swoich wyborów edukacyjnych przez samych zainteresowanych.

Ekspertci współodczuwający podkreślają z kolei niebagatelną moc naturalizowanych przekonań, bowiem zasadnicza zmiana, jaka dokonała się na poziomie organizacji państwa przyniosła także zmiany w procesach socjalizacyjnych i wychowawczych. W wyniku tego nie należy się dziwić pragmatyzacji i materializacji świadomości młodych ludzi czy indywidualistycznemu nastawieniu do rzeczywistości. Z kolei permanentność zmiany charakteryzująca współczesną płynną rzeczywistość, czy „obalanie” uznanych autorytetów skutkują na poziomie społecznym i jednostkowym brakiem wyraźnych wytycznych, a z drugiej potrzebą silnych identyfikacji. **Konsekwencjami stosowanych przez młodzież mechanizmów adaptacyjnych są aksjonormatywny konserwatyzm, zbyt wysoki poziom konformizmu i zachowawczość jako druga dominanta regulatywna zachowań „Pokolenia ’89 urodzonego w III RP”.** Ekonomia staje się **zasadniczym medium interakcji społecznych. Powoduje to merkantylizację procesów budujących poziomy świata przeżywanego i dominację działań celowo-racjonalnych w dyskursywnym porządku rzeczywistości, a przez to rozum instrumentalnego, stanowiącego zaprzeczenie dyskursu jako sfery wolności.** Świadectwem tego jest poświęcenie debat z udziałem omawianego pokolenia w większości sytuacji młodych ludzi na rynku pracy.

W stosunku do poprzednich pokoleń, ów świat uległ jednak pewnej znaczącej zmianie – przestał mieć geograficzne granice. Dla „Pokolenia ’89 urodzonego w III RP” studiowanie, praca bądź mieszkanie w innej niż polska szerokości geograficznej, nie stanowi problemu, jest „oczywistością”. Ta postawa zdecy-

dowanie odróżnia ich od pozostałych generacji. Nawet dla „Pokolenia 2000”, wyjazd za granicę był formą ucieczki, zaś dla ich następców to szansa na zdobycie nowych doświadczeń i wzbogacenie swojego edukacyjnego doświadczenia, co ma być gwarantem ich sukcesu.

Zaczynając od „Pokolenia '89”, przez „Pokolenie 2000”, aż do ostatniego aktora „Pokolenia '89 urodzonego w III RP”, mamy do czynienia ze światem młodzieży, która w mniejszym bądź większym stopniu podziela rynkowe, indywidualistyczne definicje moralności, łącząc je z kategorią „normalności”. W ten sposób dochodziło w dyskursie do naturalizowania przedzałożeń o konieczności podporządkowania się logice wymagań rynkowych, który to proces kontynuowany był przez wszystkie kolejne generacje nazywane w tej pracy pokoleniami.

PODSUMOWANIE

Reguły definiowania rzeczywistości, jak pokazuje przegląd dyskursywnych przestrzeni tożsamościowych każdego wyróżnionego w tym dyskursie aktora, zaczynają być coraz bardziej domeną aktywności indywidualnych. Tożsamości, które starałam się zrekonstruować poszukując stosunkowo jednolitego instrumentarium symbolicznego niezbędnego zarówno dla ewaluacji otoczenia systemowego, jak i dla określenia ewentualnych idei, dla których należałoby poszukiwać narzędzi implementacji dla zmiany porządku społecznego, raczej nie istnieją.

Każda kolejna scharakteryzowana generacja posiada coraz bardziej negatywne formuły samookreślające, co należy rozumieć jako poszukiwanie własnego opisu przede wszystkim w odniesieniu do języka pozbawionego pierwiastka wolicjonalnego. „Pokolenie '89” jest przykładem „skrajnej” wersji „liberalizmu odwagi”, w którym człowiek poza możliwością współtworzenia makropolitycznego porządku społecznego jest Arystotelesowskim zwierzęciem nieszczęśliwym i ubezwłasnowolnionym. Dokładnie tak postrzegają siebie przedstawiciele tego pokolenia, mający możliwość sprawstwa na poziomach mezzo i mikro, budują przecież wolnorynkowy ład III RP a „przy okazji” własne kariery, niemniej zasadniczym elementem, poprzez który się definiują, jest poczucie „wydziedziczenia”. Rematy najbardziej charakterystyczne dla „Pokolenia 2000” to ekspozycja „prywatnych” karier poprzedników, zajmujących wszystkie – kluczowe i prozaiczne – pozycje na wolnym rynku pracy bez szczególnego przygotowania i jedynie w wyniku szczęśliwej koincydencji wieku metrykalnego „Pokolenia '89” oraz zmiany ustrojowej. „Pokolenie 2000” artykułuje totalne „wydziedziczenie” z możliwości współkształtowania reguł systemowych oraz z wykorzystywania ich dla własnych karier. Na drugim końcu opisywanego *continuum* odnajdujemy postawy przedstawicieli „Pokolenia '89 urodzonego w III RP”. Choć ich miejsce w rynkowym *praxis* III RP opisywane jest jako szczególnie

nieuprzywilejowane, sami uczestnicy debaty zdają się na tle swoich poprzedników nie uciekać w dyskurs ich winy, nie epatują poczuciem marginalizacji swojego położenia, które dałoby się zdefiniować wspólnotowo.

Przeprowadzone analizy skłaniać miały również do podsumowania „obrazów” wyszczególnionych aktorów w kontekście i współzależności uwspólnionych definicji tożsamości poszczególnych generacji ze zmianami transformacyjnymi. Innymi słowy, do pracy badawczej przystępowałam z przeświadczeniem o dualizmie reguł i zasobów, którymi dysponują aktorzy życia społecznego oraz które powodują reprodukcję bądź zmianę systemu społecznego, w którym przyszło im żyć. Dualizm oznacza tutaj proces, w którym zasoby są wynikiem reguł/schematów a schematy rezultatem zasobów. Zapytajmy zatem o struktury mentalne charakteryzujące młodzież, innymi słowy o to, jakie intersubiektywne dostępne procedury opracowywania definicji rzeczywistości z użyciem odniesień do systemu aksjonormatywnego odnajdujemy u wyróżnionych generacji. Przeprowadzone tutaj analizy dyskursu są świadectwem procesu zmian w systemie odniesień charakterystycznym dla kolejnych aktorów. Najogólniej proces ten scharakteryzować można jako przejście od postaw ideowych zbudowanych na tzw. „wielkich narracjach” do pragmatyzmu codzienności. „Pokolenie '89” jest aktorem, które swoją aktywność „rzuca” na plan tradycyjnego uczestnictwa w życiu społecznym. Przez ten zwrot rozumiem klasyczne tendencje „liberalizmu odwagi”, to jest pojmowania aktywności politycznej jako sedna aktywności ludzkiej, przy czym polityka jest tutaj domeną szeroko definiowanych spraw publicznych, próbą permanentnego czynnego uczestnictwa w kształtowaniu rzeczywistości. Jednocześnie, tradycyjne uczestnictwo w życiu społecznym oznacza tutaj praktykowanie aktywności politycznej, zorientowanej na realizację idei gruntownie przemyślanego porządku społecznego. Takie realizacje związane są nierzadko z pomysłami dotyczącymi diagnozy rzeczywistości, propozycjami zmiany w rudymenarnych elementach porządku społecznego (takich jak własność, gospodarka czy partycypacja polityczna oraz inne) i propozycjami narzędzi, z pomocą których planowane zmiany miałyby się odbywać. Nad wszystkim unosi się uzasadnienie/aksjologiczna legitymizacja dla prowadzonej polityki a przybiera ona najczęściej postać afirmacji takich wartości jak: równość, wolność czy sprawiedliwość.

„Pokolenie '89” za cechę charakterystyczną swojego systemu reguł pozwalających na wspólne definiowanie rzeczywistości uznawało etos zaangażowania w antypolitykę w okresie PRL-u, który zostaje totalnie zdekonstruowany przez skrajnie „nieetyczne” postawy, strategie i zachowania „Pokolenia '68” w okresie zmian ustrojowych. Jedyną, zdaniem „Pokolenia '89”, strategią adaptacyjną do nowej rzeczywistości była ironia wobec polityki elit solidarnościowych i wycofanie się w sferę prywatną. Przedstawiciele „Pokolenia '89” odnoszą się najczęściej do reguł definicyjnych, których *clue* związane jest z rematami i presupozycjami poszerzenia pola wolności w III RP, wykluczenia z możliwości współ-

kształtowania ładu społecznego, koniecznością przyjęcia strategii oddolnego działania obywatelskiego dla wspólnot i innych.

„Pokolenie 2000” jest w prasowym dyskursie młodzieży reprezentantem coraz dalej idących indywidualizacji reguł/schematów pozwalających na „oswajanie” rzeczywistości społecznej zarówno w wymiarze symbolicznym, jaki i materialnym. Wśród przedstawicieli tej generacji znajdujemy stronników gorączkowego poszukiwania jakiegokolwiek etosu (oświeceniowego/romantycznego), bez którego jednostki przechodzą, co najwyżej, drenujący osobowości trening adaptacji do rzeczywistości poddanej totalnym wpływom subsystemu ekonomicznego. Znajdujemy również kosmopolitów zarzucających wszystkim nieukontentowanym charakterem ładu III RP „syndrom postkolonialny”; mamy afektywnych emigrantów, chcących zerwać ze „zdegradowaną i degradującą” rzeczywistością III RP i wielu innych subaktorów. Powinniśmy tym samym zapytać o możliwość syntetyzowania tych częściowych „tożsamości”, sprowadzenia ich do jakiegokolwiek wspólnego mianownika. Próba opracowania modelu zbieżności poszczególnych odniesień aksjonormatywnych „Pokolenia 2000” opierać się musi w tym wypadku o oceniający stosunek poszczególnych aktorów do rangi subsystemów społecznych: ekonomicznego, polityczno-administracyjnego oraz kulturowego. Wszystkie zastane presupozycje i rematy świadczą o niekwestionowanej dominacji subsystemu ekonomicznego, którego praktyki naturalizowane są w dyskursie tej generacji w różnych idiomach, odnoszących się do podstawowej dyspozycji oceniającej, zadowolenia bądź rozczarowania z instytucjonalnego, etycznego i estetycznego kształtu rzeczywistości III RP. Rozczarowani czują się zniewoleni, redukowani do bycia narzędziem w imię racjonalności ekonomicznej; zadowoleni podkreślają konieczność kontrolowanej adaptacji do tego systemu, przy czym przez kontrolę należy rozumieć fuzję świadomości pragmatycznej z romantyczną. Wszystkich łączy niekwestionowalna „oczywistość” tej dominacji, subaktorzy różnią się „wyłącznie” wektorem ocen opisywanej rzeczywistości, którą egzemplifikują poszczególne retoryki i dające się zauważyć dyskursy: żalu z powodu zmerkantylizowania i wulgarnego spragmatyzowania podwalin ładu społecznego wypływającego z tego świata wszelkie wartości autoteliczne, winy za kształt III RP starszych aktorów zbiorowych, samooskarżenia o wyuczoną bezradność, brak przedsiębiorczości i inne.

O ile wskazywana heterogeniczność postaw względem niekwestionowanego przez „Pokolenie 2000” ładu jest świadectwem jej dyskursywnego sprawstwa podmiotowego, o tyle w wypadku „Pokolenia ’89 urodzonego w III RP” podkreślić należy, że zastane okoliczności systemowe przedstawiciele tej generacji utożsamiają z fatalistycznym charakterem swojego położenia, którego nie sposób oddolnie, podmiotowo zmienić. Uderzającym elementem presupozycji obecnych w idiomie tego aktora jest zinternalizowane przekonanie o daremności buntu wobec materialnie zdefiniowanej rzeczywistości. Przeważająca grupa subaktorów to realiści oraz pragmatycy, którzy posługują się regułami definicyj-

nymi, które w znacznym stopniu implikują konieczność zaakceptowania rynkowych mechanizmów podaży i popytu jako podstawowego regulatora życia społecznego.

Na koniec warto wrócić do zagadnienia dysponowania przez młodzież konkretnymi zasobami. Czy postępujące poczucie ubezwłasnowolnienia, które obserwujemy w dyskursach kolejnych analizowanych aktorów w zakresie, użyjmy tu mocnego określenia, tworzenia sensu oddaje zarówno słabość reguł/schematów, jak i zasobów właśnie?

Można to zagadnienie opracowywać co najmniej w trzech różnych wymiarach, choć podkreślić należy ich interferencję. Możemy potraktować dyskurs jako deskrypcję rzeczywistości, w której młodzież przedstawia się jako zbiorowy aktor odnoszący przynajmniej w pośrednim związku ze swoją wspólnotową tożsamością sukcesy lub doświadczający porażek. Na tym poziomie analizy znajdujemy opisy kolejnych aktorów coraz dotkliwiej odczuwających brak zasobów, które mogłyby rewitalizować reguły/schematy charakterystyczne dla młodzieży właśnie. „Pokolenie '89” traci, w swoim przekonaniu makrosystemowe zasoby autorytetu i alokacji w polu polityki (administrowania i organizowania życia społecznego), ale zdobywa stosunkowo łatwo zasoby alokacji z poziomu mezo i mikro, charakterystyczne dla gospodarek wolnorynkowych. „Pokolenie 2000” autodefiniuje się jako „spóźnione” w dostępie do tychże zasobów. Jego przedstawiciele podkreślają tytaniczną pracę oraz konieczność „rozpychania się łokciami” w drodze do celu, jakim są obydwie rodzaje zasobów, bez żadnych gwarancji na choćby częściowe ich zgromadzenie, nie wspominając o monopolu. Głosy „Pokolenia '89 urodzonego w III RP” wpisuje się w sztamę tytułu jednej z analizowanych debat – *Stracone pokolenie*. Sytuację braku szans na dysponowanie zasobami przedstawia się w tej debacie jako zastaną i oczywistą; nie próbuje się też w żaden charakterystyczny sposób kwestionować tych definicji. Upadek mitu awansu społecznego poprzez edukację nie wzbudza wśród uczestników debaty systemowej krytyki instytucji odpowiadających za organizowanie ładu ani refleksji nad mechanizmami jego reprodukcji, a jedynie przywołuje gorzkie ekspiacje za swoją naiwność, podtrzymywane skądinąd przez zewnętrzne głosy eksperckie.

Drugim wymiarem analizy zasobów młodzieży jest pytanie o jej symboliczne instrumentarium, z którego jako aktor zbiorowy mogłaby korzystać dla potrzeb generowania i podtrzymywania charakterystycznych tylko dla siebie reguł/schematów. Przeprowadzone analizy są świadectwem postępującej dekonstrukcji diapazonu narzędzi kulturowych, z pomocą których młodzież mogłaby autodefiniować się w kategoriach wspólnoty wyobrażonej. „Pokolenie '89” podkreśla publiczną „cenzurę” tego instrumentarium, która nałożona została przez „Pokolenie '68”. „Pokolenie 2000” najwięcej miejsca poświęca dyskursowi o atrofii tego instrumentarium, jednocześnie podkreślając „oczywistość” indywidualistycznych definicji rzeczywistości. „Pokolenie '89 urodzone w III RP”

nie zajmuje już prawie w ogóle dyskurs o „jakimś” wspólnotowym instrumentarium symbolicznym, jest ono nazbyt zajęte ucieczką w prywatność wraz ze wszystkimi jej problemami i uciechami.

Trzecim wymiarem, w którym możemy pytać o zasoby jest „język” debat jako egemplifikacja słabości/siły, dynamiki/stagnacji, złożoności/prostoty i bogactwa/ubóstwa struktur tożsamościowych młodzieży. Nie idzie mi tu tylko i wyłącznie o treść prezentowanych narracji, ale również o motywacje do różnych rodzajów aktywności komunikacyjnej, które legły u podstaw teoretycznego konceptu J. Habermasa (1999, 2002, 2004, 2006, 2007). Proces, którego ślady odnajdujemy w moim mniemaniu w przedstawionych analizach, związany jest z systemowym wypieraniem działań językowych zorientowanych na porozumienie przez działania technokratyczne. Kolejne scharakteryzowane generacje, zarówno „same”, jak i pod wpływem wywołanych medialnie tematów orientują się w swoim języku na reprodukcję w pewnym sensie obcej im totalności ekonomicznej, do której zostają zredukowane. Polski dyskurs prasowy młodzieży oraz o młodzieży, ze wszystkimi ujawnionymi w nim jej „obrazami”, jest raczej metanarracją o świecie, w którym postępująca ewolucja podstawowej funkcji komunikacyjnej przebiega od porozumienia do sukcesu. W tym znaczeniu, przedstawiona w pracy heterogeniczność „młodzieży” jest jednocześnie przejawem braku substancji dla tworzenia jej tożsamości oraz stymulatorem homologacji struktur subsystemu ekonomicznego.

Wracając do początkowej inspiracji, czyli tekstu M. Ziółkowskiego, po dokonanej analizie zauważalne są pewne zbieżności pomiędzy intuicją autora odnoszącą się do mających po sobie następować konfiguracji poszczególnych układów, a empirycznymi analizami, których rezultaty zostały zaprezentowane powyżej. Początek procesu transformacji to okres tzw. „miodowego miesiąca transformacji” charakteryzującego się dominacją wartości politycznych, etycznych i symbolicznych. To okres względnej wspólnoty aksjologicznej, której, w przypadku wyłonionych generacji, reprezentantem jest „Pokolenie ‘68”. Po tym okresie, trwającym według M. Ziółkowskiego, do roku 1991, zaczynają zarysowywać się różnice w aksjologicznych orientacjach, a

(...) podjęta budowa nowego systemu społecznego utraciła w znacznej mierze swój aksjologiczno-ideowy wymiar i etyczne fundamenty (Ziółkowski 1994: 20).

To początek dominacji wymiaru ekonomicznego i postępującej instrumentalizacji aspektów politycznego, socjokulturowego oraz etycznego, odtąd

(...) pragmatycznie rozumiane wartości, a zwłaszcza interesy odnoszące się do sfery ekonomiczno-socjalnej wyznaczają orientacje, postawy, treści potocznych rozmów i akceptowane słowniki motywów (Ziółkowski 1994: 21).

W odniesieniu do wyróżnionych kategorii młodzieży, to czas obecności w dyskursie dwóch grup pokoleniowych – „Pokolenia '89” oraz „Pokolenia 2000”, których egzystencji towarzyszą procesy naturalizacji i uniwersalizacji roli pieniądza, który staje się „oczywistym” motywem podejmowanych działań oraz bazowym elementem „słownika motywów”. Ten postępujący proces pragmatyzacji świadomości kolejnych pokoleń młodzieży owocuje finalnie utratą złudzeń i nadmiernie rozbudzonych oczekiwań wytworzonych na początku procesu transformacji (patrz: mit awansu przez edukację), których wyrazicielem w dyskursie staje się „Pokolenie '89 urodzone w III RP”. Jego przedstawiciele stają się poniekąd ofiarą społecznie zdevaluowanych zasobów i zdezaktualizowanych reguł. Jak pisze M. Ziółkowski, po to, by skutecznie działać, potrzeba nowych, adekwatnych do sytuacji reguł i zasobów, jednakże w kontekście coraz bardziej skrajnych postaw indywidualizmu trudno mieć nadzieję na jakiegokolwiek wspólnotowe sposoby ich wypracowania przez młodych.

Odpowiadając zatem na pytanie postawione na początku niniejszego tekstu, wydaje się, że przedstawione analizy wskazują na uczestnictwo kolejnych generacji w coraz bardziej materialnie zdefiniowanym świecie. Tak nacechowany świat przedmiotów bezwzględnie warunkujący struktury mentalne tworzy naturalne środowisko dla „myśli i działania” o charakterze pragmatycznym, których efektem może być społeczeństwo z *moralnością zekonomizowaną*.

BIBLIOGRAFIA

- 1) Czyżewski Marek, 1997, *W stronę teorii dyskursu publicznego*, [w:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wyd. Aureus, Kraków.
- 2) Czyżewski Marek, 2005, *Dyskurs*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- 3) Czyżewski Marek, 2006, *Dyskursy pro- i antyeuropejskie. Polaryzacja i „praca pośrednicząca”*, [w:] A. Horolets (red.), *Europa w polskich dyskursach*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- 4) Czyżewski Marek, 2008, *Elementy i całości. O niektórych dylematach analizy dyskursu*, [w:] A. Horolets (red.), *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- 5) Czyżewski Marek, Dunin Kinga, Piotrowski Andrzej, 1991, *Cudze problemy, czyli wstęp do serologii*, [w:] M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski (red.), *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, OBS, Warszawa.
- 6) Czyżewski Marek, Kowalski Sergiusz, Piotrowski Andrzej, 1997, *Wprowadzenie*, [w:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wyd. Aureus, Kraków.
- 7) Giddens Anthony, 2003, *Stanowienie społeczeństwa*, Wyd. Zys i S-ka, Poznań.
- 8) Habermas Jürgen, 1999, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. 1, PWN, Warszawa.

- 9) Habermas Jürgen, 2002, *Teoria działania komunikacyjnego. Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, t. 2, PWN, Warszawa.
- 10) Habermas Jürgen, 2004, *Działanie komunikacyjne i detranscendentalizacja rozumu*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- 11) Habermas Jürgen, 2006, *Działanie zorientowane na osiągnięcie porozumienia*, [w:] A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (wyb. i oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, Warszawa.
- 12) Habermas Jürgen, 2006, *Tendencje kryzysowe w rozwiniętym kapitalizmie*, [w:] A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (wyb. i oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, Warszawa.
- 13) Habermas Jürgen, 2006, *Typy działania komunikacyjnego*, [w:] A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (wyb. i oprac.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, Scholar, Warszawa.
- 14) Habermas Jürgen, 2007, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa.
- 15) Lisowska-Magdziarz Małgorzata, 2006, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- 16) Ziółkowski Marek, 1994, *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.

Karolina Messyasz

**FROM AXIOLOGICAL TO PRAGMATIC AWARENESS. TRANSFORMATION
OF VALUES IN THE DISCURSIVE RECONSTRUCTIONS
OF YOUNG POLISH GENERATIONS**

The article is an attempt to trace the transformation of values from the perspective of twenty years of transformation on the example of four generations of youth, which revealed their presence in the discourse of the press. Reconstruction of the discursive images of Polish youth, appearing in media communications by „Gazeta Wyborcza”, „Dialy. Poland - Europe – World”, „Universal Weekly” and „Political Review”, based on the analysis of structures, rules and resources, according to Anthony Giddens, was confronted with the basic categories of normative order, and their systems proposed by the Marek Ziółkowski. Analysis of symbolic activity of youth, as ways of defining reality and normative beliefs revealed a convergence of Marek Ziółkowski intuitions. According to this logic, during the process of transformation, the pragmatic awareness of Polish society began being the most significant. The same process we can observe analyzing the discursive images of Polish youth. The presented analysis shows that all generations participate in more material world. Such world creates a natural environment for pragmatic „thoughts and actions”, which may result in a society with *economic morality*.